

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p><b>Ceny prawników:</b></p> <p>We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2:40, kwart. 7—</p> <p>Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2:40, kwart. 7— Zagranicą . . . mies. zł. 5—, kwart. 15—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.</p> <p>Konto PKO Lwów Nr 504.044.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.</p> <p>Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p><b>CENA NUMERU</b></p> <p><b>10 gr.</b></p>	<p><b>Ceny ogłoszeń:</b></p> <p>Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłaniach i nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.</p>
---	--	---	--	--

## Przyjaźń polsko-węgierska w świetle powstania styczniowego.

Tradycyjna, odwieczna przyjaźń pomiędzy Polską a Węgrami zaznaczyła się na kartach historii szeregiem wspólnych zwycięstw i wspólnych — klęsk. Posiadaliśmy kilku królów pochodzenia węgierskiego, jak n. p. Ludwika Andegawskiego, królowę Jadwigę, oraz króla Stefana Batorego. Posiadaliśmy wspólnych z Węgrami królów, jak wymieniony już Ludwik i Władysław Warneńczyk. Zarówno Polska jak i Węgry w czasie swej mocarstwej przeszłości wiedziały, że mogą na siebie liczyć w każdej niebezpiecznej, lub choćby tylko ciężkiej dla państwa chwili.

Przyjaźń ta po wojnie nie uległa zmianie. Pomimo zasadniczej zmiany stosunków wewnętrznie i zewnętrznie politycznych w obu państwach, wzajemna sympatia obu narodów, będąca potrzebą serca, a nie sztucznym tworem protokołów dyplomatycznych, trwa niezmiennie i zacieśnia się coraz bardziej.

Nowym tego dowodem jest mająca nastąpić w początku lutego wizyta regenta Węgier, admirała Mikołaja Horthy'ego w Polsce. Wizyta jego powitana przez całe społeczeństwo polskie ze szczerą i prawdziwą radością, jest nową manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej.

Przy tej okazji, oraz przy okazji 75 rocznicy powstania styczniowego, warto przypomnieć, naogół mało w Polsce znany fakt, świadczący niezbicie o tym że w chwili, w której Polska opuśczone na była przez wszystkie państwa, — naród węgierski nie tylko nie zapomniał o nas, lecz wedle sił i możliwości starał się nam dopomóc.

Kiedy w roku 1863 wybuchło powstanie styczniowe, Ludwik Kossuth na czele emigracji węgierskiej rozwija bardzo ożywioną działalność, by poruszyć całą Europę na rzecz powstania i połączyć z nim sprawę węgierską. Kossuth usiłuje nakłonić do interwencji Napoleona III, oraz Włochy w dniu 6 lutego 1863 pisze do włoskiego min. Ubaldina Peruzziego, wzywając go do poparcia powstania przez wystąpienie Włoch przeciw Austrii. 27 lutego tegoż roku Kossuth wydaje entuzjastyczną odezwę do Polaków.

Kossuth chciał rozszerzyć powstanie polskie i na Galicję, gdyż w ten sposób spowodowałby przyłączenie się do niego i Węgrów. Dąży zatem do zorganizowania legionu węgierskiego dla pomocy powstańcom i ofiarowuje rządowi Narodowemu 20.000 sztuk broni. Projekt legionu nie został przez Rząd Narodowy przyjęty. Niezrażony tym Kossuth 13 czerwca w obszernym piśmie wysuwa znowu projekt legionu węgierskiego pod węgierskim sztandarem. I druga odpowiedź Rządu Narodowego, jest odmowna.

Mimo to Kossuth jest nadal fanatycznym sprawcą polskiej i węgierskiej. Zwraca się z apelem do króla Włoch Wiktora Emanuela i proponuje mu zbrojne wystąpienie przeciw Austrii. Romuald Traugott był tej koncepcji przychylny. Polecił on nawet agentom w powstańców Ordęże zawrzeć formalne przymierze z gen. Klapką, wodzem i reprezentantem rewolucjonistów węgierskich. Traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy zawarto 8 marca 1864. Wkrótce potem powstanie styczniowe zostało zgniecione.

## „Polska musi być silna“.

### Przemówienie gen. Skwarczyńskiego w Wilnie.

Wilno, 22. 1. (PAT.) Wczoraj o godz. 18-tej w sali Kasyna garnizonowego odbyło się pożegnanie przez społeczeństwo wileńskie odchodzącego z Wilna gen. Stanisława Skwarczyńskiego.

Program powitania wypełniła koleżeńska czarna kawa, w czasie której wygłoszonych zostało kilkanaście przemówień przez przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego.

O godz. 19.50 gen. Skwarczyński, szef Obozu Zjedn. Nar. wygłosił przemówienie:

„Dziękuję zebranych dostojnikom, reprezentantom władz, wojska i społeczeństwa za to serdeczne pożegnanie.

Przed wojną jeszcze z ust Komendanta wiele serdecznych opowiadań o Wilnie słyszałem i sam nieraz w mojej głowie marzyłem o mieście Komendanta — i to była pierwsza nić, naswiązana między mną a Wilnem.

Gdy jako dowódca pierwszej dywizji wraz z wojewodą, prezydentem miasta i rektorem uniwersytetu, serce Marsz. Piłsudskiego w mauzoleum na Rossie składałem, stałem się Wilnianinem — żołnierzem, gotowym do ostatniego tchu w piersi bronić ukończenia swego Wodza, jego „miłego miasta“. Pozwólcie więc mi Wilnianie, że będę na zawsze „tutejszym“.

Służyłem w pierwszej dywizji z małymi przerwami od 1914 r. do dziś, przechodząc przez wszystkie funkcje oficerskie.

Chcę więc, by stąd z Wilna, gdzie widzę koło siebie tylu bliskich mi ludzi-pryjaciół, poszły na całą Polskę pierwsze moje słowa o pracy, którą mam wykonać.

Nie będzie to program działania.

Chcę, tylko krótko powiedzieć, jak podchodzę do zagadnień, związanych z tą pracą.

Słowa Marszałka Śmigłego-Rydza każą „Polskę podciągnąć wzwyż“ by była potężna. Polska musi być silna, wynika to z jej położenia geograficznego między zachodem a wschodem Europy.

By państwo było silne, naród musi być zorganizowany i jednolity.

Podejście moje do rozwiązania tych zadań oparte jest na wnikaniu w psychikę narodu polskiego, podniecaniu i rozwijaniu dodatnich jego cech.

Cechą taką jest entuzjazm i heroizm, porwijający, jednoczący do wspólnego wysiłku.

Przykładem jest listopad 1918 r., gdy cały naród solidarnie stanął, by rozbroić okupantów. Szli wówczas razem w zwartych szeregach robotnicy wszelkich ugrupowań politycznych, od PPS. do skrajnej prawicy, szli solidarnie chłopcy z dziedzicami, młodzież akademicka wszelkich odcieni, przekonań, tworzyła wspólnie legie akademickie. Wtedy to wola zjednoczonego narodu bez żadnego przymusu i bez niczyjego sprzeciwu postawiła na czele odrodzonego państwa Komendanta Józefa Piłsudskiego, dając mu w ręce dyktatorską władzę.

Podobny entuzjazm i heroizm widziemy w czasie kontrofensywy z nad Wieprza w r. 1920.

Dążność do rozwinięcia, utrwalenia rezultatów i wyzyskania dla pracy twórczej tych zalet narodu, będzie jedną z podstaw mojej pracy.

Drugą podstawą będzie wieczna prawda, że drogie człowiekowi i zbioro-

wości ludzkiej jest dzieło własnej pracy.

Musi więc cały naród budować siłę państwa. Taka była dążność, do tego zmierzał wysiłek twórczy całej pracy Wielkiego Marszałka Piłsudskiego.

Trzecią podstawą mej pracy będzie zasada silnej władzy, opartej na świadomym i chętnym podporządkowaniu się jej obywateli. Nie chodzi tu tylko o władzę państwową, lecz także na tym opierać się powinna organizacja wszelkiej pracy we wszystkich dziedzinach życia. Adam Skwarczyński, przeciwstawiając „demokracji frazesów“ demokrację pracy i odpowiedzialności“, pisze:

„Aby tego przewrotu dokonać, musimy podjąć wielką pracę moralną. Polega ona na tym, aby w dzisiejszym zatamizowanym społeczeństwie „wolnych jednostek“, „niezależnych indywidualów“ związać ludzi nie tylko racjonalistyczną metodą uzyskiwania ich zgody na pewne „zasady programowe“, nie tylko materialistyczną metodą wiązania ich interesem, ale moralną więzią zaufania i twórczą więzią powołania“.

Oto są moje podejścia do pracy, które przemyślałem i zaczynam stosować. Nie pójde więc drogą prawą, lewą ani centrową, jak to niektórzy przewidują, pójde drogą, którą mi drogowskaz Wodza Naczelnego wskazuje, prowadzącą ku dobru narodu i państwa.

Będę pracował z całych sił. Marszałek Piłsudski powiedział kiedyś, zdaje się w Lublinie, małemu chłopcu: „Chłopcze, gdy ci powiedzą przysłowie, że głową muru nie przebijesz, wiedz o tym, że to nieprawda“.

Pamiętajmy o tym, przebijemy mur, przełamiemy wszelkie zapory, postawimy dla obrony państwa naród zorganizowany do dyspozycji Wodza Naczelnego i wzniesiemy wówczas oskrzyk, który wy, Wilnianie, dziś wraz ze mną wzniesiecie:

Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje!

## Czesi zaniepokojeni wspólną akcją stronnictw niemieckich.

Praga, 22. 1. (PAT.) Wzmocniona akcja Sudeten Deutsche Partei i pogłoski o zarysowującym się porozumieniu tego stronnictwa z innymi mniejszościowymi partiami niemieckimi wywołały wielkie zaniepokojenie zwłaszcza wśród komunistów.

Biorąc asumpt do deklaracji posła Berana o konieczności współpracy Czechów z Sudeten Deutsche Partei komuniści zwołali wiece demonstracyjne

w szeregu przedsiębiorstw i fabryk a nawet w instytucjach komunalnych i państwowych. Zebrania te odbywały się pod hasłem „Obrony Republiki przed niebezpieczeństwem hitleryzmu“ a przede wszystkim pod hasłem „Niebezpieczeństwa porozumienia agrariuszy z partią Niemców sudeckich“. W zebraniach wzięli udział także przedstawiciele partii socjal-demokratycznej.

## Kryzys w stosunkach francusko-sowieckich.

Paryż, 22. 1. (PAT.) Na łamach prasy francuskiej wywiązała się interesująca dyskusja na temat zagadnienia stosunków francusko-sowieckich, która pozwala stwierdzić, że stosunki te przechodzą w tej chwili poważny kryzys. W dyskusji, która od kilku dni zajmuje poważne miejsce na łamach prasy paryskiej, na uwagę zasługuje głos dziennika radykalnego „Oeuvre“, zna-

nego ze swego dotychczas filozoficznego nastawienia. Dziennik nawiązuje do przemówienia Zdanowa i Mołotowa na temat stosunków francusko-sowieckich i podkreślając zwłaszcza oświadczenie tego ostatniego, że „mimo istniejącego do obecnej chwili paktu francusko-sowieckiego, Francja udziela gościnności organizacjom antysowieckim“.

W tym samym czasie Węgrzy sami również gnębieni tworzą we własnym kraju komitety, zbierające pieniądze, broń, środki lekarskie dla powstańców. Ze szkół uciekło po kilku uczniów, chcąc wziąć udział w powstaniu polskim.

Na zakończenie należy również wspomnieć, że choć projektowany przez Kossutha legion węgierski nie doszedł z powodu wahań Rządu Narodowego do skutku, pomimo to kilkuset Węgrów walczyło przy boku Polaków.

## ZYDZI RUMUŃCY NA LITWIE.

Ryga, 22. 1. (PAT.) Donoszą z Kowna, że do Litwy przybyło kilka rodzin żydowskich, które wyemigrowały z Rumunii.

## ODGŁOSY NIEMIECKIE.

Berlin, 22. 1. (PAT.) Deklarację premiera Chautemps nazywają w niektórych tutejszych kołach politycznych apelem do narodu francuskiego. Apel ten jednak, nie przedstawia, zdaniem tych kół, żadnego nowego programu.

## CZECHÓW CORAZ MNIEJ.

Praga, 22. 1. (PAT.) W ostatnim numerze „Statisticke Obzoru“ dr. Weisrich podaje cyfry, świadczące o spadku naturalnego przyrostu w Czechosłowacji. Obliczono, że w r. 1960 liczyba młodych mężczyzn w wieku od 25 do 29 lat będzie o 300.000 mniejsza niż obecnie, natomiast mężczyzn w wieku lat 30—40 przybędzie tylko 54.000. Spadek ludności dotyczy przede wszystkim Czech rdzennych, części Moraw, natomiast względnie duży wzrost ludnościowy trwa nadal na Słowaczczyźnie i Rusi podkarpackiej.



# Obrady Komisji budżetowej Sejmu.

## Nocna dyskusja nad budżetem Lasów Państwowych.

Warszawa, 22. 1. (PAT). W dyskusji nad budżetem Min. rolnictwa przemawiał pos. Hutten-Czapski, który zajął się specjalnie sprawą lasów państwowych.

Pos. Celewicz polemizował z twierdzeniami pos. Ostafina.

Pos. Wagner przypomina, że w roku 1935, kiedy tu nawet na tej komisji dzieliła nas bariera polityczna, znalazło się jednogłośnie uznanie dla p. ministra Poniatowskiego.

Po krótkiej przerwie udzielił szczegółowych wyjaśnień minister Poniatowski.

### PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA PONIATOWSKIEGO.

Warszawa, 22. 1. (PAT) Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu p. minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski mówił m. in.:

Odpowiedź moja będzie treściwsza, jeżeli zamiast poruszać poszczególne opinie pp. Posłów, postaram się ująć w pewne grupy poruszonych zagadnień. Przede wszystkim chciałbym wyjaśnić, czy istotnie Ministerstwo musi się kierować podstawami gospodarczymi, czy opierać ma akcję na jakiejś filantropii. Najjaskrawiej ujął to p. Dudziński. Wydaje mi się, że teza konieczności opierania się na przesłankach gospodarczych nie ulega żadnej wątpliwości.

Poruszana była również sprawa melioracji Polesia. Jeżeli chodzi o Polesie, jak Panowie z ogólnego sprawozdania wiedzą, prace dotychczasowe musiały przybrać charakter bardziej lokalny. W stosunku do prac komasacyjnych rzeczą olbrzymiej miary jest oczywiście kredyt budowlany. Skala tego kredytu bardzo silnie została wzmocniona. To jednak nie znaczy, abym usiłował twierdzić, że jest dostateczna.

Zagadnienie kolonizacyjne było poruszone z dwóch stron. Ze strony posłów Małopolski Wschodniej. W stosunku do kolonizacji na województwach zachodnich pragnę przypomnieć, że znaczna część tego terenu jest przeznaczona na uzupełnienie drobnych gospodarstw miejscowych.

Sprawa związana z okólnikiem co do nabywania ziemi przez urzędników i wojskowych została do gruntu wy-czerpana.

Pozostaje mi wspomnieć o zagadnieniach kolonizacyjnych na terenie Małopolski Wschodniej. Rząd nigdy nie zgodzi się z twierdzeniem omawia-

nym przez przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, jakoby była dokonywana kolonizacja zewnętrzna. — Blok tych 3-ech województw jest traktowany jako pewna całość. Panowie sami potwierdzają, że przychodzący z sąsiedniego powiatu czy województwa jest tak samo członkiem tego przeludnionego zespołu rolniczego i z dobrodziejstw osadniczych korzystać musi. Nie ulega wątpliwości, że w tym osadnictwie muszą być preferowane rodziny polskie, natomiast nie jest prawdą, że są pomijane rodziny ukraińskie i że nie dostają one działek uzupełniających gospodarstwa karłowate. Wiadomość o tym, jakoby istniał jakiś okólnik o 4-ech proc. ziemi dla Ukraińców, zapewniam panów, że jest nieprawdziwa.

Jako ostatni przemawiał referent pos. Sobczyk, odpowiadając na zarzuty pp. posłów i zapowiadając szczegółowe wyjaśnienia na plenum.

Na tym posiedzenie zamknięto dnia 21 stycznia 1938 r. o godz. 3 min. 15 rano.

### BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WIEDLIWOŚCI.

Warszawa, 22. 1. (PAT.) Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła wczoraj o g. 11 obrady nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa sprawiedliwości.

Posł Sioda w trzygodzinnym referacie omówił prace ustawodawcze ministerstwa, stwierdzając że nie przedłożono dotychczas Izbowi projektu prawa rodzinnego. Referent przeszedł następnie do scharakteryzowania dziedziny wymiaru sprawiedliwości, po czym omówił poszczególne cyfry budżetu, oraz sprawę zwiększenia personelu i

liczby etatów. Mówiąc o adwokaturze, sprawozdawca wskazał na obniżenie się poziomu etyki adwokackiej.

W zakończeniu referent wniósł następującą rezolucję:

Sejm wzywa rząd:

- 1) do wniesienia najpóźniej przy otwarciu następnej sesji zwyczajnej projektu ustawy, zmieniającej ustawę uposażeniową dla sędziów i prokuratorów w kierunku:

a) uniezależnienia sędziów w sprawach uposażenia od wpływu władz nadzórnych, b) podniesienia stawek uposażeniowych do wysokości, zapewniającej sędziom i prokuratorom odpowiednie warunki egzystencji.

2) do zwiększenia ilości etatów osobowych w sądach i więziennictwie, dostosowując je do rzeczywistych potrzeb.

3) do podniesienia stawek uposażeniowych pozostałych urzędników sądowych do rzeczywistych potrzeb.

### PRZEMÓWIENIE MIN. GRABOWSKIEGO.

P. min. Grabowski w odpowiedzi na zarzuty posła Walewskiego wyjaśnia niewłaściwe zachowanie się wiceprokuratora N. w Krakowie i W. w Wilnie, wskazując, że prokurator, adwokat a często i poseł może w ferworze oratorskim nadużyć t. zw. wolności słowa, dalej odpiera p. Minister zarzut nierównomierności w ściganiu przestępstw i wyjaśnia dokładnie sprawy: najścia na lokal ABC, rzucenia bomby na pochód PPS., napaści na Wasiutyńskiego, sprawę Parylewiczowej, oraz wypadki pociągania do odpowiedzialności ludzi niewinnych. Mówca omawia obsadzanie stanowisk notarial-

nych przez asesorów i przez sędziów, mówiąc że traktuje obie te kategorie równorzędnie, chociaż jest zwolennikiem mianowania asesorów.

Odpowiadając posłowi Celewiczowi stwierdza, że nie zna żadnych tajnych instrukcyj prezesa Zbrowskiego.

W sprawie aplikantów p. Minister wyjaśnia, że jest obecnie płatnych 302 aplikantów, będzie 140 nowych, opłacanych a 160 opłacanych w drodze zasiłku, porusza dalej uwagi posła Peleńskiego odnośnie więźniów ukraińców, oraz stwierdza, że Ministerstwo nie jest zwolennikiem karteli notarialnych.

Po przerwie obiadowej w dyskusji zabierali głos pos. Walewski, posłanka Prystorowa, poseł Hyla, Celewicz, Sommerstein, Ślaski, Długosz, Krzeczunowicz, oraz szereg innych mówców.

Po końcowym przemówieniu referenta posiedzenie zamknięto o godz. 21.40, wyznaczając następne na poniedziałek godz. 10-ta.

### AUDIENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 22. 1. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana w towarzystwie pp. Józefa Kożuchowskiego i Czesława Klarnera, którzy złożyli sprawozdanie z prac komisji hutniczej.

### CHAUTEMPS OTRZYMAŁ 501 GŁOSÓW PRZECIWI 1.

Paryż, 22. 1. (PAT.) Wynik głosowania nad wotum zaufania dla rządu Chautemps, który zdołał zgrupować 501 głosów przeciwko jednemu, przeszedł wszelkie oczekiwania.

## Budżet Prezydium Rady Ministrów na Komisji senackiej.

Warszawa, 22. 1. (PAT.) Komisja budżetowa Senatu obradowała wczoraj nad budżetem Rady ministrów.

Na posiedzeniu obecni byli: Prezes Rady ministrów gen. Sławojski-Składkowski, prezes N. T. A. dr. Hełczyński, dyr. Funduszu Kultury Nar. p. Michalski, dyrektorzy biur prezydium Rady min., dyrektor P. A. T. i inni wyżsi urzędnicy.

W obszernym referacie sprawozdawczym senator Bisping scharakteryzował kolejno poszczególne biura Prezydium Rady Ministrów, zajął się szcze-

gółowo problemem urzędniczym, oraz szczegółowo scharakteryzował prace Polskiej Agencji Telegraficznej, zarówno jeśli chodzi o dział informacyjny jak i dział handlowy.

Mówca stwierdził, że bardzo dobrze rozwija się działalność biura filmowego, produkującego tygodnik aktualności P. A. T., oraz dodatków krótkometrażowe o treści propagandowej. Produkcja na t. zw. wąskiej taśmie przyczynia się do spopularyzowania filmu w tych miejscach, gdzie dotychczas nie ma kinematografu.

Referent wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego Prezydium Rady Ministrów w brzmieniu uchwalonym przez komisję sejmową.

Po dyskusji przemawiał premier generał Składkowski. (Przemówienie P. Premiera gen. Składkowskiego zamieścimy w następnym numerze).

Po przemówieniu p. Premiera zabrał głos sen. Kleszczyński, po czym przewodniczący zamknął zebranie.

Następne posiedzenie odbędzie się 25 stycznia we wtorek o godz. 11.

## O zdrowie młodocianych pracowników.

Jedyną instytucją prowadzącą stale badania lekarskie młodocianych pracowników jest ubezpieczalnia społeczna. Pracodawca przed zatrudnieniem chłopca czy dziewczyny, musi zgłosić ich u lekarza, który kwalifikuje ich zdolność do wykonywania danego zawodu. Oprócz badań wstępnych co pewien czas zgłaszać się musi młodociany pracownik do kontroli, jaki wpływ wywiera dany rodzaj pracy na jego zdrowie, rozwój fizyczny. Wyniki tych badań, swe spostrzeżenia i uwagi lekarz notuje w specjalnych kartotekach.

Jesteśmy w gabinecie lekarza. Z licznej gromadki czekających chłopców pozostało już tylko dwóch. Mają miny pewne siebie, z zaciekawieniem przyglądają się wiszącym na ścianach wykresom graficznym, tablicy do oceny siły wzroku, instrumentom lekarskim leżącym na stole. Oczywiście „najfajniejszy” jest siłomierz — niecierpliwie czekają swej kolejki, kiedy i oni będą mogli ścisnąć tajemniczy przyrząd. W pamięci sławapliwie notowali wyniki osiągnięte poprzednio przez ich kolegów, by teraz porównać swoją „krępe”. Lekarz waży teraz i mierzy wzrost 16-letniego, krótko ostrzyżonego chłopca. Pracuje u fryzjera. Badaniem poddaje się już drugi raz. — Teraz wzrok — w porządku... Obwód klatki piersiowej i nareszcie dynamometr... Chłopiec ciśnię z wszystkich sił.

...Lewa 23, prawa 27 — konstatuje doktor.

— A widzi pan doktor — lepiej niż za pierwszym razem.

— A pamiętasz, ile przed tym było?

— Lewa 21, prawa 25... — recytuje jednym tchem przyszyły mistrz brzytwy i nożyc.

— No i wogóle zmężniałeś: klatka piersiowa ci się rozwinęła.

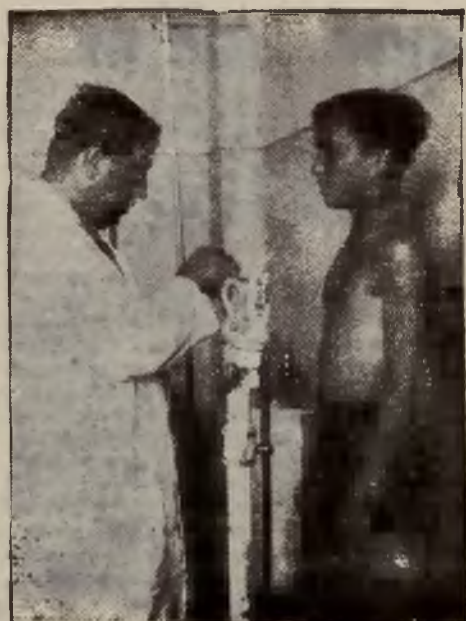
Chłopiec promienieje radością.

— Badania skończone — lekarz oddycha z ulgą.

— Dziś solidnie się napracowałem... mam teraz więcej roboty niż poprzednio — wyraźnie zaznacza się u nas poprawa koniunktury: coraz więcej nowozatrudnionych.

— A czy dużo „obcina się” u pana doktora na tym egzaminie zdrowia?

— Zakwalifikowanych jako niezdolni do pracy, jest znikomy odsetek. Nie jest to bynajmniej dowodem, iż pozostali są stu procentowo zdrowi, nie — opinia o niskiej zdrowotności warstw robotniczych jest całkowicie słuszna. Lecz pomijając już deprymujące skutki psychiczne odmówienia młodemu człowiekowi prawa do walki o byt, pieniądze przez niego zarobione zaważą z



Ważenie.

pewnością na szczupłym budżecie domowym, pozwolą na lepsze odżywianie się licznego rodu. — A o sytuacji życiowej robotnika świadczą liczby: zaledwie 50 proc. badanych chłopców posiadało osobne łóżko, 53 proc. rodzin chłopców zajmowało mieszkania jednoizbowe.

— A jak się przedstawia stan zdrowia badanych?

— Większość zgłoszonych to chłopcy źle odżywiani, anemiczni. 93 proc. z pośród nich wykazuje próchnicę zębów, 72 proc. — skrzywienie kręgosłupa, 46 proc. — niezarty drog oddechowych, 17 proc. — przytępienie słuchu. A u wszystkich niemal brud, bieliza w okropnym stanie, nagminna wszawica... — Wśród starszego pokolenia świadła pracy zakorzeniła się niechęć do lekarza, do lekarstwa — troska o swe zdrowie jest im obca. Dopiero „gdy trwoga, to do Boga”: gdy choroba się w pełni rozwine, gdy staje się przeszkodą w pracy, wtedy do lekarza, który częstokroć jest już bezsilny. — Badania młodocianych, po za głównym swym celem — walką z chorobami młodzieży przez wczesne ich wykrycie i poddanie racjonalnemu leczeniu — spełnia zarazem rolę wychowawczą: uczy dbać o stan swego zdrowia, oswaja z gabinetem lekarza.

— A badania te są dobrowolne czy przymusowe?

— Przymusowe. Obowiązek zgłaszania młodocianych ciąży na pracodawcy. Za nieprzebranie tego przepisu stosuje się grzywny — Ilość badanych wzrasta z roku na rok. W r. 1932 — 1871, w roku 1936 — 4135.

— Jak odbija się praca na zdrowiu tych młodych ludzi?

— Naogół dodatnio, po za częstym zjawiskiem zahamowania wzrostu. Stan zdrowia młodocianych pracowników ulega poprawie, ale systematycznej poprawie. Wpływa na to przymus instalowania urządzeń higienicznych i ochronnych w zakładach pracy, organizowanie obozów wypoczynkowych, rozwój towarzystw sportowych, no

i uświadczenie samej młodzieży o znaczeniu higieny w życiu codziennym. — W wypadkach, gdy podjęta praca wyraźnie zagraża zdrowiu, lekarz zabrania pracować, a pracodawca musi podporządkować się tej decyzji. Samo stwierdzenie znamion choroby nie wystarcza — trzeba dać jesz-



Mierzenie obwodu klatki piersiowej.

cze możliwość leczenia się. Ubezpieczenia społeczne stworzyły warunki należytej opieki nad młodocianymi. Częstokroć jednak na przeszkodzie leczeniu staje brak czasu u zatrudnionych i częsty brak dowodu uprawniającego do korzystania ze świadczeń: Nieposiadanie legitymacji ubezpieczalni jest zjawiskiem masowym. Nie raz i celowość leczenia idzie na marne wobec strasznej sytuacji życiowej robotnika, nędzy, brudu, fatalnych warunków mieszkaniowych.

